

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mk 50 fn., w cesarstwie niemieckim 9 mk 15 fn., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, we Francji, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portum. — **Biurowisko redakcyjne** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74. **Ogłoszenia z Francji** wyłącznie przez pp. Hava & Lafitte & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — **Cena inseratów** wynosi od wiersza drobnego sześciolatomowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłumaczenia na język polski bezpłatnie

POZNAŃ, 24 kwietnia.

Telegraf petersburgski podał nam wczoraj po południu enigmatycznego znaczenia wiadomość, że hr. Szuwałow opuścił Petersburg i powraca do Londynu. Ambasador rosyjski nie wraca jednak wprost na swoje stanowisko, ale wstępuje po drodze do Wiednia bez właściwej misji specjalnej, aby wynurzyć życzenie cara cesarzewi Józefowi Franciszkowi z powodu srebrnego jego wesela. Telegram kończy, że hr. Szuwałow jako osobisty zwolennik pojednawczej polityki, ma dać wyraz tym uczuciom. Według telegramu paryskiego, ma hr. Szuwałow konferować z hr. Andrassyem; Norrd. All. Ztg otrzymała znowu z Petersburga doniesienie, że hr. Szuwałow w powrocie swym do Londynu, ma wstąpić także do Berlina. Jakkolwiek urzędowe, jak się zdaje, źródło petersburgskie usiłuje ująć znaczenia misji hr. Szuwałowa do Wiednia, i prawi, że tenże nie odebrał właściwej misji specjalnej i tylko jako osobisty zwolennik polityki pojednawczej ma dać wyraz uczuciom cara z okazji uroczystości srebrnego wesela cesarskiej pary austriackiej, widoczna jest przecież, że hr. Szuwałow wiezie z sobą do Wiednia jakiś nowy projekt, mający złagodzić zło usposobienie, jakie zapanowało w Wiedniu z powodu porzucenia propozycji, tak popieranego przez gabinet austriacki, co do mieszanego okupacji w wschodniej Rumelii. Czy hr. Szuwałowowi powiedzie się misja, czy zdoła nakłonić Austrię do jakiegokolwiek koncesji w kwestyi wschodniej na rzecz żądań rosyjskich? Wątpić należy. Wyślanicy rosyjscy nigdy nie mieli szczęścia w stolicy cesarskiej. Generał Sumarokow wyjechał ztamtąd, nie nie poradziwszy, generał Ignatiew opuścił Wiedeń z gorąco w sercu i nie małą indygnacją ze strony rządu rosyjskiego. Austriacy po zawarciu z Turcją konwencji, pozwalającej jej trzymać wojskowe załogi w Nowym Bazarze, mając nadto silną pozycję militarną w Bośni, Hercegowinie, może spokojnie przypatrywać się rozwojowi wypadków w północnej i południowej Bułgarii.

W tej samej chwili, w której ambasador rosyjski przez Wiedeń i Berlin powraca do Londynu, zamieszcza pruski ministerjalny dziennik Post nadesłaną jej z Londynu korespondencją, która da niezawodnie powód do różnych domysłów i kombinacji. Korespondent londyński zwraca uwagę, że pomiędzy niemieckimi socjalistami a innymi rewolucyjnymi i antimonarchicznymi żywiołami w innych krajach ściśle panują stósunki.

Pomiędzy socjalistami londyńskimi — pisze wspomniany korespondent — zapanował niezwykły ruch. Owe morderstwa zorganizowanego spisku nihilistycznego w Rosyi, powrót komunistów francuskich z Nowej Kaledonii do Paryża, coraz większe postępy teorii socjalistycznych pomiędzy pracującymi klasami w Anglii i gotowość, z jaką socjaliści amerykańscy ofiarują dostarczyć do przeprowadzenia dzieła środków i ludzi — to wszystko uważają socjaliści londyńscy jako zapowiedź wielkich przewrotów. Zdaniem ich upadek dzisiejszego systemu rządowego w Rosyi jest tylko kwestyą czasu. Socjaliści w Londynie mają dowody w rękę, że nihilizm w Rosyi zwerbował do swych szeregów prawie całą młodzież rosyjską, bardzo wielu oficerów i urzędników, mianowicie policyjnych. Komuniści francuzcy mają sprawę radykalizmu wielkie oddać przysługi. Ale i w Anglii spodziewają się socjaliści londyńscy w najbliższym czasie ważnych wypadków. Uważają oni, że rewolucja w Anglii jest wykonana i w duchu swym widzą już, jak bataliony strajkujących robotników maszerują na Londyn i obejmują w swe ręce rządy. Jeżeli zaś stronnictwo przewrotu przyjdzie do władzy w Rosyi, Francyi i Anglii, to i Niemcy wtedy nie zdołają się oprzeć tej ogólnej rewolucji świata, a wtedy i dla socjalistów niemieckich zawiąta żniwa. W tej chwili chodzi, jak dalej pisze korespondent — o doprowadzenie do skutku organizacji, odpowiedniej planom socjalistów. Dzisiejszy stan rzeczy w świecie sprzyja wielce widokom socjalistów; zdaniem ich należy też teraz zorganizować szeregi i zawiązać braterstwo pomiędzy socjalistami wszystkich krajów. W tym celu ma się w Londynie tego lata odbyć powszechny kongres. Przygotowania do kongresu odbywają się z wielką energią i pośpiechem. Na kongres przybędą naczelnicy partii z Ameryki, nihilisci moskiewscy, komuniści francuzcy w wielkiej liczbie, a z Niemiec socjalistyczni członkowie parlamentu. Socjalistom nie brak na pieniądzech.

Groźne doniesienie o planie i agitacji internacjonalu socjalistycznego, którym dziennik berliński straszy rządy i wszystkich ludzi porządku, pokazywałoby, że dawniejszy projekt zawiązania wspólnej koalicji przeciw międzynarodowej rewolucji na nowo został podjęty. Jakkolwiek zbawienne mogłaby podobna koalicja mieć następstwa, nie sądzimy przecież, ażeby inicjatorowie projektu, jeżeli w ogóle on istnieje, zdołali go przeprowadzić. Toć wszystkie dotychczasowe pomysły tego rodzaju rozbiły się z powodu zobo-

pólnej nieufności rządów. Upadł też dawny projekt kanclerza niemieckiego, pragnący nakłonić państwo do wspólnej przeciw Rzymowi akcji. skończyły się na niczym wszelkie jego starania, siadające, jak wiadomo, w związku z rządem austriackim rozwiązać kwestyę socyjalną za pomocą nowych ustaw organicznych.

Jakkolwiek rewelacje korespondenta londyńskiego będą prawdopodobnie przesadzone, pewną jest wszakże, że rewolucja, pragnąca pogrzebać w ruinach dzisiejszy porządek społeczno-polityczny państw, nie zasypia pola, ale z wielką energią zdąży do swych celów. Dowodem tego rewolucja w Rosyi, gdzie zaprowadzony stan wojenny i cały aparat policyjny zdaje się wcale nie zatrwożyć nihilistom. Po zaprowadzeniu już stanu obłężenia w Petersburgu wyszedł, jak donosi Berliner Tagebl., świeży numer znanego pisma Ziemia i Swaboda. Egzystencja naszego pisma — pisze redakcja tego rewolucyjnego organu — może najlepiej rząd rosyjski przekonać, jak nieudolną jest jego władza, kiedy dziennik nasz wychodzi w tysiącnych arkuszach w oczach policyi. Ziemia i Swaboda opowiada dalej, że rewolucja rosyjska rozpada się na trzy stronnictwa; swoje stronnictwo zowie socyjalnymi rewolucjonistami, drugi odłam stanowią t. z. zwolennicy spokojnej propagandy rewolucyjnej, która pragnie w masach ludu wytworzyć inteligencją, do trzeciej partii należą t. z. Jakobini rewolucyjni, którzy za pomocą gwałtownych środków usiłują opanować najwyższą władzę, aby następnie przeprowadzić w życie swe teorie społeczno-polityczne. Planu propagandystów i rewolucyjnych Jakobinów nie pochwała Ziemia i Swaboda, przynajmniej wszakże, że praca ich ułatwia jej zadanie, swego zaś stanowiska nie określa i mówi, że wyjaśni się ono, skoro czas nadejdzie — czas akcji.

Projekt mieszanego okupacji upadł niepowrotnie; miejsce jego ma zastąpić jakieś prowizoryum, które nam zapewne bliżej wyjaśni misja hr. Szuwałowa do Wiednia. Wskutek braku energii mocarstw odgrywa dziś Rosya pierwszą rolę w kwestyi wschodniej, zmierzając usilnie, jeżeli nie do obalenia postanowień traktatu berlińskiego, to przynajmniej do jego zmodyfikowania. Wobec wszystkich projektów w kwestyi wschodniej, z wyjątkiem Anglii i Austrii, biorą wszystkie mocarstwa stronę Rosyi, a Porta zachowuje się biernie i sama jedna pragnie pozostać wierną traktatowi berlińskiemu. Opowiadają, że ambasador francuzki Fournier miał otwarcie powiedzieć w wezwroty: niech Turcyja przyzwyczała się do tego, że panowanie jej w Europie sięgać tylko będzie po linię Czatalyi, a baron Ring, członek francuzki komisji rumelskiej, powtórzył to samo prawi sułtanowi na obiedzie w Ildiz Kiosku. „Porta nie ma dość wojska, aby powstrzymać Bułgarów w wschodniej Rumelii“ — mówił pełnomocnik francuzki.

Linnego zupełnie jest zdania Layard, który w tych dniach wraca na swą posadę do Carogrodu. Grono jego przyjaciół, między którymi znajdowali się hr. Stanhope, hr. Charlemont, lord O'Neil itd., wystosowało do niego adres, na który Layard odpowiadając, podniósł trudne okoliczności, w jakich przyszło mu bronić interesów i honoru Anglii. Nie jest on turkofilem, że rządy i prześladowanie potępia zarówno u chrześcijan, jak i u mahometan. Linia bałkańska jest jedną z najważniejszych kwestyi, rozbiegających na kongresie berlińskim; stanowczość lorda Beaconsfielda zmusiła Rosyę do ustępstw. Czy jest ważną linią wojskową, nie może powiedzieć, ale wie z pewnością, że jest jedną z najważniejszych linii moralnych i politycznych. Ambasador ubolewał dalej nad sposobem, w jaki sprawa grecka poruszona została w parlamencie; Grecya jest ważnym czynnikiem cywilizacyjnym na Wschodzie, wpływ jej jednak zniknie, jeśli Słowianie posuną się aż do morza Egejskiego. Obawia się on, że nowo utworzona narodowość bułgarska będzie jeszcze gorsza od tureckiej. Będzie ona prześladowała wszystko, co nie jest bułgarskiem. „Nie spodziewam się tego, ale obawiam się, opierając zdanie moje na doświadczeniu,“ zakończył Layard.

Z bieżących doniesień o wypadkach na półwyspie bałkańskim mało dziś mamy do zapamiętania. Do Politische Correspond. telegrafują z Belgradu, że serbskie byrgady z Kruszewaczu, Aleksinaczu i Prokopliju wyruszyły pod wodzą Horwatowicza naprzeciw Arnautom, którzy, jak to wczoraj doniósł telegram, oszańcowali

się na wyżynach pod Samokowem. Zanim jednak Horwatowicz stanął na miejscu, nadeszła do Belgradu wiadomość, że Arnauti zostali na głowę pobici. — Bukaresztu donoszą do Polit. Corr., że Moskale opuścili w tych dniach całkiem Dobrużę.

Posła I. Łyskowskiego Memoryał w sprawie rolnictwa w Niemczech.

(Przekład z niemieckiego).

(Dokończenie.)

Również widocznie błędne a jedynie przez stronnictwą namiętność niepostrzeżone jest mniemanie, że ruina rolnictwa dla innych stanów jest zupełnie obojętną. „Cóż to szkodzi, mówią, że dzisiejsi gospodarze upadną?! na ich miejsce przyjdą inni, którzy, kupiwszy ziemię o połowę taniej, będą mogli szefel żyta sprzedawać po 3 marki.“ Tak przemawiać jedynie może ślepa namiętność, która, jak niedźwiedz w bajce, zamiast brzęczącej muchy zabija człowieka; — chciano upokorzyć junkrów a zabito rolnictwo.

Każdy politycznie nieuprzedzony, a stósunki niemieckie znający człowiek, widzi jasno, że ruina rolnictwa musiałaby się stać ruiną całych Niemiec. Już wskutek dzisiejszego zaniedbania rolnictwa traci kraj corocznie miliony dla złych żniw. Nigdzie nie mści się tak bardzo zaniedbanie, a szkody, ztąd powstające, mnożą się w szalonym pędzie, gdyż do tego zaniedbania przylączyła się wyjątkowość gruntu i spustoszenie rolnictwa. Przeniesmy się w położenie przeciętnego długami rolnika. Gospodarstwa sprzedaje często niepodobna, gdyż długi przenosiłyby cenę sprzedaży; z konieczności tedy wysysa gospodarz grunt do ostatniej kropli, wyciąga zeń, co się da i sprzedaje; — często pozostaje tylko ziemia i niebo. Gdyby większa część rolników miała przejść ten proces zniszczenia, natenczas będziemy mieli ekonomiczną ruinę całego kraju, — a za tem pójdzie moralna ruina państwa. Inteligencja i kapitał stronici będą od rolnictwa. Główna podpora państwa w każdym kłopotcie i niebezpieczeństwie musiałaby upaść, gdyż w rolnictwie spoczywa najznakomitsze bogactwo kraju, rolnik to najwierniejszy sprzymierzeniec państwa. Nikt nie dzieli w równym stopniu twardej doli państwa, jak on, podczas kiedy kapitalista, ukrywający swe skarby, czyha tylko na to, aby skorzystał z finansowych kłopotów państwa. Do rolnika może i powinno móz państwo uciekać się w potrzebie, i dla tego nie może i nie powinno państwo pozwolić na ruinę gospodarstwa i musi dostarczyć środków, aby rolnictwo nabrało znowu sprężystości do pracy i do produkcji. Tego tylko potrzeba, reszta zrobi się sama z siebie z wewnętrzną koniecznością i konsekwencją, stósownie do warunków i okoliczności.

Wolno-handlowej prasie, zdaje się, iż znalazła kamień mądrości, radząc parcelowanie większych dóbr; niestety, przyznać trzeba, że prasa ta daje tylko dowód nieznamośności gospodarczych stósunków, gdyż każdy, znający elementa ekonomii narodowej, wie, że kompleksy, to jest obszary ziemskiej własności i liczba, oraz zdolność konsumpcyi mieszkańców stoją w stósunku wzajemnego na siebie oddziaływania. Im więcej mieszkańców, tem mniejsze gospodarstwa — im mniej mieszkańców, tem większe obszary własności. Nadto nie wie, jak się zdaje, ta prasa, że dzisiaj doznają mniejsi właściciele jeszcze większej biedy, aniżeli wielcy dziedzice. Tysiące gospodarzy upada rok rocznie, jak nieszczęśliwe ofiary lichwy.

Podniesienie sprężystości rolnika i podniesienie produktywności ziemi, oto dwa czynniki, które koniecznie trzeba zastósować, aby się rolnictwo w ogólności podniosło. „Płodność ziemi nie zna granic“, mówi praktyczny rolnik i ulubiony autor rolniczy Rosenberg-Lipiński, a ja do tych słów dodam: że produktywna płodność ziemi jest kopalnią złota, a rolnicza zdolność konsumpcyi jest najlepszym zapewnieniem zbytu dla przemysłu.

Jakich środków chwycić się należy, celem

podniesienia rolnictwa — to trzeba pozostawić rządowi samemu. Trzeba tutaj radzić się dziejów kultury rolniczej innych państw, mianowicie Anglii i Francji. Wielki minister angielski Pitt, wydawszy bezprocentowe boni skarbowe dla rolnictwa, które można było amortyzować i które w kasach rządowych przyjmowano, przemienił 20 milionów morgów błot i bagnisk na urodzajną ziemię. Oprócz tego chwycono się innych środków, a epoka Pitta jest podstawą dzisiejszego rozwoju angielskiego rolnictwa. We Francyi troskliwość o kulturę rolnictwa jest tradycyją, a przez jakiekolwiek polityczne przemiany kraj przechodził, to kultura krajowa była zawsze pieczołowicie rządów francuzkich; znakomite rezultaty osiągnęła Francya, mianowicie co się tyczy dróg wodnych kanałów i komunikacji wogóle.

W Anglii tedy i w Francji trzeba szukać w ogólności wzorów i przykładów, jak rolnictwu w pomoc przyjść możemy, — dawać odnośne wskazówki, nie może być mojem zadaniem i nie może też być zadaniem memoryału. W szczególności należy zaspokoić domowe wymagania, usuwać domowe niedostatki, — i tutaj to mogą z własnego doświadczenia praktyczne dorzucić uwagi.

Początek zrobiono, tworząc t. z. banki rentowe kultury krajowej i stowarzyszenia wodne. Do tych dołączyć się powinno następujące środki:

1. Nagromadzone w dość znacznych sumach fundusze rezerwy ziemstw kredytowych należy obrócić na zmniejszenie procentów od landszaftowych listów zastawnych.

2. Należy zaprowadzić napowrót ustawy przeciwko lichwie.

3. Należy zreorganizować bank Rzeszy niemieckiej, który z jednej strony jako monopol daje ogromne korzyści kapitalistom, z drugiej zaś strony z powodu przepisów, w banku tym obowiązujących, wydaje rolnika na łup lichwie. W dzisiejszym swym ustroju jest bank Rzeszy niemieckiej instytucyą, za pomocą której kapitaliści wysysają krew rolników i przemysłowców.

4. Należy ograniczyć konsensa na szynkownie stósownie do potrzeby.

5. Należy jak najprędzej zaprowadzić instytucyę kredytowe, resp. banki hipoteczne dla gospodarstw chłopskich i to pod nadzorem państwa, aby umożliwić wykupno drobnej własności ziemskiej z rąk lichwiarzy.

6. Należy usunąć podatek gruntowy i budowlany.

7. Zniżyć opłatę od stępla na jedną czwartą prct. ceny zakupu.

8. Usunąć taryfę różniczkową dla płodów zagranicznych, od której to taryfy różniczkowej należy dobrze rozróżnić taryfy transitowe, przeprowadzające towar zagraniczny przez kraj cały.

9. Należy zaprowadzić taryfę różniczkową dla transportu płodów krajowych, aby przeważnie rolniczej produkcyi wschodniej części monarchii umożliwić transport na zachód, i w ten sposób zmniejszyć, o ile możności, dowóz zagraniczny.

10. Zniżyć, o ile możności, cenę transportu węgla kamiennego w całym kraju.

11. Zniżyć tak samo opłatę od transportu wszystkich nawozów.

12. Żelazo uczynić jak najtańszem. Rolnictwo bowiem, które musi się ograniczać w używaniu żelaza, warte tyle, co armia bez broni.

W kwietniu 1879.

Ignacy Łyskowski
z Mileszew, poseł lubawski.

KORRESPONDENCYE KURYERA POZN.

Wiedeń, 22 kwietnia.

(†) Wczoraj cesarz przyjmował deputacyę translitawską. W odpowiedziach na pozór równobrzmiących na adresa rozmaitych ciał parlamentarnych i miejskich, które, nawiasem mówiąc, tym razem odznaczają się bardzo staranną stylizacją, znać jednak pewne odcienia. I tak w odpowiedzi na adres Izby magnatów cesarz i król przypomina obawy lojalności madzarskich magnatów i dotykając zlekka znanej sceny z dziejów Marii Teresy (Moriarnu pro rege nostro), poleca im syna swego. W odpowiedzi na adres Izby poselskiej sejmu węgierskiego podnosi swą troskliwość o dobro wszyst

kich ludów. Biskupom węgierskim cesarz i król oświadcza, że wielką radość mu sprawia, iż w pierwszym rzędzie składających mu życzenia przyjmować może pasterzy „naszej świętej religii.“ W odpowiedzi na adres reprezentacji miejskiej Pesztu wyraża żal, iż uroczystości nie może obchodzić w gronie ukochanej ludności tamtejszej. W odpowiedzi na adres Biskupów serbskich przebiega niejako napomnienie do zgody z Madziarami. Natomiast deputacyi sejmu chorwackiego wyraża w dobitnych słowach podziękowanie za wierne przywiązanie do tronu. Deputacyi Pogranicza wojskowego dziękuje za ofiarność i dzielność, jakiej dowody złożyło wojsko tamtejsze w czasie wyprawy bośniackiej. Deputacyą miejską Zagrzebia zapewnia, że jest głęboko przekonany o szczeroci wyrażonych życzeń. Z odpowiedzi na adres miasta Rijeky przebiega napomnienie, aby bez różnicy narodowości (walczą tam bowiem pomiędzy sobą Madziarzy, Chorwaci i Włosi) dochowała wierności państwu i dynastji. — Przy poświęceniu kościoła, wystawionego z wotów, asystować będzie 32 rzymsko-katolickich, greckich i ormiańskich Biskupów cislitawskich i 27 Biskupów translitawskich. — Przedwczoraj odbył się świetny bal w pałacu najwyższego marszałka dworu hr. Laricha, na który przybyli arcyksiążę Rudolf, arcyksiężniczka Gisela z mężem księciem Leopoldem bawarskim i wielu arcyksiążąt i ministrów. Dziś wieczorem w pałacu arcyksięcia Karola Ludwika odbędzie się przedstawienie żywych obrazów z dziejów domu cesarskiego, w którym występuwać będą tylko członkowie rodziny cesarskiej. — W właściwy dzień zaś rocznicy wesela podobno ukaże się obszerna amnestya, wielki awans wojskowy i liczne rozdanie orderów.

Czy konwencya austriacko-turecka co do Nowego Bazaru została istotnie podpisana w Carogrodzie, dotąd na pewno nie wiadomo. Tymczasem z Paryża donoszą znowu o porozumieniu się pomiędzy Anglią a Rosją. Naturalnie dzienniki opozycyjne skwapliwie te doniesienia podnoszą, aby wykazać ponowną niybo porażkę Andrassego. Dotąd żaden fakt nie zaszedł, z którego można wnosić, że alians angielsko-austriacki został zachwiany, albo, co więcej, ustąpił miejsca aliansowi rosyjsko-angielskiemu. Tak radykalne zmiany na szachownicy dyplomatycznej nie dokonują się w okamgnieniu. Równie mylnie wydają się nam zapewnienia niektórych dzienników, poparte plotkami Gazety Kolońskiej, jakoby książę Vogorides był osobistym nieprzyjacielem Andrassego, jakoby tenże był się nadaremnie wszelkimi siłami opierał wniesieniu dostojnika tego na gubernatorstwo Rumelii itd. Głównie bowiem Austrii chodzi o to, aby około 3 maja rzeczywiście nastąpiła ewakuacja półwyspu bałkańskiego przez wojska rosyjskie. Wszelka kombinacja, która dąży do urzeczywistnienia tego głównego celu, z pewnością jest pożądaną hr. Andrassemu. Zresztą plotki Kolońskiej Gazety, jakoby hr. Andrassy był ówczesnemu ambasadorowi tureckiemu Vogoridesowi zaręczył pod słowem honoru, iż nie dozwoli Serbji rozpocząć wojny z Turcją i t. p., są echem komeraży ambasady tureckiej i redakcyi Nowej Pressy, i wcale nie zasługują na wiarę. W dyplomatycznych rokowaniach wogóle, jak wiadomo, nie bywa dawnym słowem honoru. Ze hr. Andrassy nie życzył sobie wojny serbsko-tureckiej, to rzecz bardzo pewna, ale jeżeli ks. Vogorides czyli Aleko basza z tego usposobienia pierwszego ministra wysnuł wniosek, że Austrija siłą zbrojną wystąpi przeciwko Serbji i w tym duchu pisał do Carogrodu, natenczas oczywiście wprowadzał w błąd Wysoką Portę. To wszystko teraz tempi passati a otrzymując nominacyą na, iż się tak wyrazimy, „miedzynarodowego gubernatora“ Rumelii, co jest pierwszym krokiem do udzielnego stanowiska, ex-ambasador turecki zaiste nie ma powodu oburzać się na hr. Andrassego.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej p. Kozłowski podniósł anomalią, że w Galicyi do obliczenia podatku gruntowego rząd używa osób które nie znają języka krajowego. Na to p. Depretis odparł, że ministerjum w Galicyi używa tylko urzędników, „die slavisch können.“ Czyliżby p. dr. Ziemiałkowski nie zechciał pouczyć szan. kolegę, że język „słowiański“ nie istnieje? Równocześnie możnaby zapobiedz, aby nadal dyrekcya opery cesarskiej nie dzieliła mieszkańców Galicyi na: Galizier, „Slavaken und Polen“, jak to się stało na afiszach théâtre paré w dziale tańców polskich.

Podobno hr. Szulc wólow przybędzie tu jutro, aby wręczyć cesarzowi list gratulacyjny cara, ale równocześnie ponowić propozycyę co do spólnej akcyi w kwestyi rumelskiej. Pogłoskę tę przytaczamy sub beneficio inventarii.

NIEMCY.

* Berlin, 23 kwietnia. Dzisiejsza Politische Corresp. ogłasza przybliższy artykuł o reformie finansowej i dowodzi, że konstytucyjne wątpliwości usunięto już przez dyskusyę w pruskiej Izbie poselskiej. Artykuł ten kończy się, jak następuje:

Jakżeby nie miał ks. kanclerz po tych zajęciach zapewnić się, że większość parlamentu a zwłaszcza ci wszyscy, którzy z nim dotychczas pracowali nad budową i umocnieniem samodzielnego państwa, zgodzą się chętnie na rozwiązanie zadań ekonomicznej reformy, a przynajmniej na tę ważną część jego planów, którą od wielu lat wśród wzmagającej się powoli przychylności rozwijają

i przygotowywał. Lecz nadzieja co do oczekiwanego poparcia rozciągając się na dalszą część reformy ekonomicznej, — że przyjdzie do porozumienia względem reformy naszego systemu celnego, gdyż pozostaje ona z jednej strony w najściślejszym związku z finansową i podatkową reformą, a z drugiej strony wśród obecnych stosunków gospodarczych Niemiec i w obec handlowo-politycznego rozwoju innych państw stała się nieuniknionym postulatem narodowej polityki. Szczęściem ruch, jaki się objawia w narodzie niemieckim, przemawia coraz stanowczej za tym, że usiłowania księcia kanclerza i na tym polu uwieńczone będą pomyślnym skutkiem.

O uroczystości cesarskiej z Wiednia pisze Prov. Corresp.:

I w Niemczech, które z Austrią związane są uczuciami wzajemnej życzliwości i które od wielu lat cieszą się ścisłym związkiem w politycznych stosunkach, najszczerze i najżywiej życzenia ofiarują austriackiej parze cesarskiej przy obecnym świątku.

W komisji parlamentarnej do porządku obrad oprócz znanych wniosków Windthorst i Bernutha, według których marszałek ma być upoważniony do odebrania głosu mówcy po pierwszym zawezwaniu do porządku, przedłożono jeszcze następujące wnioski: 1) wniosek Seydewitz, który brzmi: „poseł który pogwałcił szacunek dla cesarza lub obrazi osoby po za Izba, albo oszczerstwo wygłosi, gwałci porządek Izby;“ 2) wniosek hr. Bethusy Huc: „Wyrażenia ubliżające honorowi nieurzędowych po za Izba stojących osób uważać należy za pogwałcenie porządku, jeśli nie zostaną dostatecznie przez fakta udowodnione; 3) wniosek p. Schwarze: „Jeśli podczas obrad w parlamencie poseł przytoczy fakta przeciwko osobie prywatnej do parlamentu nie należąc, które ją mają podać w pogardę, lub w publicznej opinii zochoydzć są zdolne, może na wniosek tejże osoby uchwałę parlamentu ks. kanclerz być uproszony do ustanowienia sądu, któryby się wyjaśnieniem i skonstatowaniem tych faktów zajął. Sąd wyda wyrok, o ile i czy te fakta za udowodnione uważać należy. O uchwale tej zawiadomi marszałek parlament.“

Czy obrady nad taryfą celną mają się toczyć w plenum parlamentu, czy w komisjach, to temat nieustającej dyskusji w dziennikach. Zwolennicy handlu wolnego oburzali się na myśl, aby tak ważne ustawy mogły być bez gruntownego zbadania w komisji załatwione. Tymczasem dzisiaj pomiędzy stronnikami wolnego handlu objawia się już pewien zwrot. Przed kilku dniami zaczęli sposobem wybierania komisji podług frakcyi, ponieważ w taki sposób zdanie frakcyi nie może się całkowicie dać poznać. Zaproponowano tedy wybory karteczkami w komisjach, przezczem uwzględnione być ma ekonomiczne stanowisko członków, mających być do komisji powołanych. Obecnie postępowanie Kl. Corr. uważa wogóle obrady w komisji za niebezpieczne, gdyż jak się dotychczas wybory do komisji odbywały, można się spodziewać, że pojedyncze frakcyje wybiorą głównie interesentów, a ci rozstrzygną będą sprawy według swojego własnego interesu. Decyzya komisji ma zawsze dla parlamentu wielką powagę, i dla tego trudno będzie zyskać w Izbie większość przeciwną uchwałom komisji. Jeśli zaś na plenum nie będzie wpływała uchwała komisji, łatwiej będzie można tedy owey zyskać przynajmniej chwytających członków, którzyby inną razą uchwałę frakcyi z góry związani zostali, zanim przyjdzie do głosowania.

Projekt do prawa, dotyczący konstytucy Alzacyi i Lotaryngii, już jest prawie ukończony. W ostatnich dniach odbywały się nad nim u ks. Bismarcka konferencye, w których brali udział sekretarz stanu dr. Friedberg i podsekretarz stanu Herzog, jako redaktorowie projektu. Projekt ma być w najbliższych dniach przesłany cesarzowi do Wiesbaden do zatwierdzenia. Przedłożenie obejmuje 6 artykułów. Rozłączenia Alzacyi od Lotaryngii nie zaproponowano.

Cesarz powraca z Wiesbaden, jak pisze Prov. Corr., do Berlina 1 maja, aby dnia następnego być obecnym na wielkiej rewii wojskowej w Gross-Görschen. — Uroczystość złotego wesela pary cesarskiej odbędzie się prawdopodobnie tylko w kole rodzinnem. Jedynie krewni domu Hohenzollerów wezmą w niej udział, zobycz zaś władców spokrewnieni i spowinowaceni z tym domem: car rosyjski, książę Fryderyk niemiecki i członkowie wielkksiążęcej rodziny meklenbursko-szweryńskiej. Z powodu tego charakteru ściśle familijnego nie przybędzie do Berlina cesarz austriacki, królowie hiszpański i portugalski. Szach życzył sobie, aby go reprezentował na tej uroczystości jego syn najstarszy, który wybiera się w podróż do Europy. Syn ten ma cesarzowi powinszować wyzdrowienia po zamachu, który się właśnie wydarzył, kiedy szach bawił w Berlinie.

Rząd zamierza od parlamentu żądać na wystawę australską 300,000 m. Tylko 300 niemieckich przemysłowców ma być przypuszczonych do wystawy i to po zbadaniu przedmiotów na tę wystawę przeznaczonych.

ROSYA.

* Najwyższy sąd na Sołowiewa już się ukonstytuował i składa się z sześciu członków, obradujących pod przewodnictwem najstarszego brata carskiego, w ks. Konstantego Mikołajewicza. Do Wiener Abendpost donoszą z Petersburga, jakoby policya moskiewska wysłodziła już, iż na czele spryszczenia nihilistów stoi 12 osób, którym wszyscy lezarunkowe winni posłuszeństwo. Aresztowany w Staraja Rus (pod Nowogrodem) porucznik Dubrowin ma należeć do grona tych 12 i stawiony został przed sąd dożny w Nowogrodzie.

Dzienniki petersburskie otrzymały surowy rozkaz, aby natychmiast zaprzestały dalszych do-

niesień i domysłów o śledztwie w sprawie Sołowiewa, oraz, aby się nie ważyły krytykować rozporządzeń rządowych, jakiej bądź nuty. Z tego też powodu wiadomości tego rodzaju nie mały. Natomiast dowiadujemy się, że generał-gubernatorowi charkowskiemu podlegać będzie 5 gubernii: charkowska, półtawska, czernihowska, kurska i orelska; generał-gubernatorowi odeskkiemu oddano pod zarzą gubernie, które dawniej stanowiły nowo-rosyjskie generał-gubernatorstwo. — Hr. Loris-Melikow pozostanie jeszcze kilka dni w Petersburgu, a następnie uda się na swe stanowisko do Charkowa.

Wiadomości o rozruchach w Rostowie nad Donem potwierdzają się w całej pełni, a otwartość, z jaką gazety moskiewskie podają szczegóły zniszczenia dowodzi, że zaburzenie to przybrało znaczne rozmiary. Dzienniki starają się osłabić doniosłość tego buntu, dowodząc, że przyczyną jego nie były wcale polityczny lub socyalnej natury, lecz po prostu objawami zbyt podochoczonego motłochu, który w święta wielkanocne przebrał miarke. Bezpośrednią przyczyną rozdrażnienia tłumu miało być pastwienie się jakiegoś żołdaka nad pijanym indywiduum. Do Rostowa przybywa rocznie około 50,000 robotników, pracujących w tamtejszym porcie, w r. z. trzeba było przeszło 2000 z pośród nich więzić, karać lub wydalic za różne przestępstwa. Jako znakomity przykład rozruchów podaje korespondent Nowoje Wremia to, że niszczysz wszystkie wszystko w gmachach policyjnym, nie ważono się tknąć carskiego obrazu! Si è vero.....

Jak czynownicy moskiewscy obchodzą się z ludem, o tém świadczy proces, który się w tych dniach toczył w rjazańskim obwodzie sądowym przeciwko stanowiemu przystawowi, radcy stanu Popow, który przy ściąganiu podatków z podległych swój jurysdykcyi chłopów dopuszczał się o pomstę do nieba wołających nadużyć. Oto krótki opis tej barbarzyńskiej procedury, którą Moskale od dawna praktykowali na wieśniach polskich, na Unitach polaskich, z tą tylko różnicą, że o nich Europa milczała:

Sądy gminne w Nogajsku, Jegodławowie i w kilku innych gminach obw. rjańskiego skazały w listopadzie 1877 r. 60 włościan za zaległość w podatkach na karę cielesną; wykonanie kary powierzono władzom gminnym, — zaszczytnego tego urzędu podjął się wszelako z własnego popędu gorliwy przystaw Popow w asystencyi swego wóźnicy Jerzego Polosowa i woznego urlopowanego żołnierza Serapinowa. Tuż przed wymiarem chłosty włożone pęki róż w piec do pieczenia chleba, aby je uczynić smagłami, następnie moczone je w słonej wodzie, osuszano i za pomocą sukiennych szmatek wcierano w nie sól; po wymierzeniu kilku razów zmieniano różgi i brano świeże. Scena ta odbywała się 18 grudnia, około 40 chłopów znajdowało się w nieopalonej izbie, z której ich pojedynką wyprowadzano na egzekucyę. Serapinow odbywał tę bolesną operacyę z prawdziwym artyzmem wściekłego roznamiętowania, a stanowy przystaw, radca Popow, nawołując operawę do wydzielania łeznych łez, kopał swe ofiary w głowę. Pastwienie się nad chłopami było okropne, niektórym wymierzano co kwadrans jeden cios, trzymając ich nago na zimnej podłodze policyjnego gmachu a p. Popow palił swobodnie papierosa. Za to barbarzyńskie pastwienie się nad ludem skazał sąd przysięgłych Popowa tylko na 3 miesiące więzienia.

Z różnych stron cesarstwa nadchodzą niezliczone doniesienia o dokonanych zamachach. I tak w Kazaniu miały podczas świąt wielkanocnych zajść 4 zamachy na wyższych urzędników policyjnych, z których 3 ubito, sprawców schwytano a są nimi: Arasinow i Nesmenow (rzemieślnicy), Krotków (szlachcic) i Agramowskaja wykształcona, śliczna 17letnia panienka. Według St. Pet. Wied. o mosti jeden z zamordowanych, Nowikow, wszedł krótko przed zamachem do oberzy i rzekł do garconca: „daj chłopce czarkę wódki, może to i ostatnia“ wypić, wszedł i za chwilę padł od zdradzieckiej kuli, którą niejakoś przeczuł. Liczba aresztowanych w Petersburgu przeszła już podobno, jak do Köln. Ztg. donoszą, do 2000. — Wskutek ukazu zaprowadzającego nadzwyczajnie surowe rozporządzenia na wszechnicach i wyższych szkołach moskiewskich podali się wszyscy profesorowie petersburskiego uniwersytetu do dymisyi, a jak Nowoje Wremia donoszą, zamierzają profesorowie innych wszechnic pójść za ich przykładem; profesorowie charkowscy zaniesli już podobno protest przeciwko rozporządzeniu rządowym. Kto wie, czy panowie profesorowie za tę śmiałość nie pójda na Sybir.

FRANCYA.

* Paryż, 22 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu komitetu katolickiego w Paryżu zajmowano się stowarzyszeniem prasowem pod nazwą „Oeuvre de Saint-Paul“ (dzieło św. Pawła). W formie życzenia uznano potrzebę katolickiego taniego dziennika dla ludu i katolickiej agenty telegraficznej. Amadé de Margerie referował o projektach szkolnych p. Ferry i o ruchu petycyjnym, który się zjadł wywiązał. „W jednej z Izb, były jego słowa, stoi większość po naszej stronie, a jeżeliby wbrew oczekiwaniom naszym przeciwnicy zwyciężyli mieli, to zwycięstwo to będzie tylko samobójstwem stronnictwa, które się do kłeski naszej przyczyni. Wypędzić Boga ze szkoły znaczy tyle, co sprowadzić upadek Francyi. Ustawa p. Ferry należy do tych, na które się zgodzić nie można od pierwszego artykułu do ostatniego. Będziemy walczyli za wolność nauki, a choćbyśmy chwilowo i upadli, to niezadługo znów się podniesiemy.“ Postanowiono zawezwać wszystkich katolików do wzięcia jak najwyższego udziału w petycyach. I rady jeneralne wnięsały się w tę sprawę, a niektóre z nich, jak rada departamentu z Pas de Calais, oświadczyły się przeciw projektom p. Ferry.

Nie wiadomo, jakie stanowisko zajmie rząd wobec wyboru Blanquiego, — jedni twierdzą, że nie uznawszy po prostu ważności głosów, oddanych na Blanquiego, który, znajdując się w więzieniu w Clerveau, wogóle jako pozbawiony osobistej wolności, wybierany być nie może, — ogłosi wybór jego przeciwnika, p. Lavertijon, za ważny. Drugi natomiast głoszą, że rząd udaskawił już Blanquiego i t. samem wybór jego uznał za ważny.

République française radzi, aby rząd, jeżeli jeszcze Blanquiego nie udaskawił, uczynił to jak najprędzej, gdyż w razie zwłoki rozwiązanie tej kwestyi stanie się za kilka tygodni niemożliwym. P. Gambetta jest zaciętym wrogiem przeciwnika Blanquiego, p. Lavertijon, który podobno w r. 1870 chciał kazać aresztować dyktatora w Bordeaux, i jeżeli Blanqui dostanie się do Izby, to jedynie z łaski p. Gambetty. Inni natomiast twierdzą, że rząd pozostawia decyzyę o ważności wyboru Izbie deputowanych i wyrazi tylko swe przekonanie, że jego zdaniem jest wybór nieprawny.

KRONIKA miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

* Doniesienia urzędowe. Były sędzia powiatowy Surmiński zamianowany został audytorem załogi w Gdańsku.

* O pielgrzymce do Krakowa czytamy w Bonus Pastor taki program ks. Stojałowskiego dla pielgrzymów galicyjskich:

Ze Lwowa wyjadą koleją żelazną dnia 6 maja pod wieczór; 7go nad ranem zatrzymają się w Słotwinie, o jedną stacyę przed Bochnią i udadzą z tamtąd pieszo i podwodami do niedalekiego Szczepanowa, miejsca urodzenia św. Stanisława. Tegoż dnia o godz. 1 z południa pospieszą do Krakowa. Porządek nabożeństwa w Krakowie, czas ofiarowania chorągwi u grobu św. Stanisława, oraz miejsce i dzień odbyć się mającego wieca ludowego, rozdany będzie pielgrzymom w Krakowie.

Nie wątpimy, że i z naszej Wielkopolski nie mało pielgrzymów podąży do grobu św. naszego Patrona; — z wielu stron już dochodzą zapytywania się w tej sprawie. Jak się dowiadujemy, ks. Tłoczyński, wikaryusz tutejszy katedralny, redaktor Gwiazdy, gotów jest podjąć się przewodnictwa; zapewne niebawem sam się odezwie w tej sprawie. Tymczasem trzeba przedewszystkiem, aby ochotnicy czempredź do niego się zgłaszali, iżby można w przybliżeniu przynajmniej oznaczyć liczbę uczestników i wedle tego kwatery w Krakowie pozamawiać.

Kolej żelazna z Poznania do samego Krakowa kosztuje trzecią klasą, jadąc na Kluczbork, około 15 m, jadąc na Wrocław, około 18 m.

Księżę naszych w samą uroczystość św. Stanisława ma być mogło uczestniczyć w tej pobożnej wyprawie, raz z powodu wielkiego już braku duchowieństwa, a potem i dla tego, że i w naszych diecezjach każdy, korzystając z indultu Stolicy Apostolskiej, będzie chciał dzień ten uroczystie wraz z parafianami swymi obchodzić. Księża Archidiecezyi Gnieźnieńskiej będą nieco swobodniejsi pod tym względem, ponieważ tam dopiero na następną niedzielę Ojciec św. odpustu udzielił.

W Katedrze tutejszej, jak się dowiadujemy, odprawi się nabożeństwo uroczyste z kazaniem i procesyami na Sumie i na Nieszporach. Przeświecona Kapituła, celem podniesienia czci św. Patrona naszego diecezjalnego, uprosiła sobie z Krakowa znaczną relikwją z ciała św. Stanisława, która ku uczczeniu wiernych będzie wystawiona w relikwiarzu i podawana do pocałowania.

Nazwiska osób, które się do nas zgłosiły, zakomunikowaliśmy tak ks. redaktorowi Stojałowskiemu w Lwowie (celem uzyskania niżenia opłaty na kolei od Oświęcimska), jako też ks. red. Gwiazdy, do którego też odtąd wprost odnoszić się prosimy.

* Teatr. Wczoraj przed niezwykłą liczną publicznością powtórzono z wielkim powodzeniem Wandę. Opera ta dana będzie także w sobotę i niedzielę; nie wątpimy, że i w te dni teatr tak będzie zapelniony, jak wczoraj, — piękna muzyka Wandy i wspaniała wystawa, na którą p. Doroszyński nie szczędził kosztów, zasługują na to najzupełniej.

Dziś, w czwartek żadne kobiety, operetka w 3 aktach Straussa. — We wtorek na beneficj panny Knapczyńskiej po raz pierwszy komedya oryginalnie napisana przez Antoniego ks. Sułkowskiego p. t. Fatalny żart.

* Jak się dowiadujemy, nabył dyrektor naszego teatru, p. Doroszyński dwa najnowsze utwory dramatyczne, premiowane na konkursie lwowskim: Krew i akcja w Bałuckiego i Dama treflowa Kazimierza Zaleskiego. Za pierwszą komedya zapłacił p. D. złr. 700 — za drugą 600 rubli. Nasi pisarze dramatyczni nie potrzebują się, jak widzimy, skarżyć na liche honorary!

* Na wczorajszym posiedzeniu reprezentantów miejskich przyszła pod dyskusyę uchwała powzięta na zebraniu niemieckich wyborców miasta Poznania w sprawie cel. Reprezentacya stanowila 25 głosami przeciwko i wystosowała do parlamentu prośbę, aby nie nakładano cla lub nowych podatków na najniezbędniejsze do życia potrzeby.

* Z gimnazjum św. Marii Magdaleny przeniesiono nauczyciela gimnazjalnego Fischera jako wyższego nauczyciela do Münsterfeld, nauczyciela pomocniczego Danysza do gimnazjum Fryd. Wilh., a kandydata Chaymanowskiego do gimnazjum w Nakle. Do kolegium nauczycielskiego przsz gimnazjum św. Marii Magd. wstąpił etatowy nauczyciel z gimnazjum Fryd. Wilh. dr. Binseil.

* Wspomniany przez nas wczoraj nowy proboszcz rządowy na Śląsku Marschall obejmuje probostwo w Heinzendorf pod Stróżą. Wczoraj miał być przez landrata wprowadzony.

* Przy zakładzie miejskim sierot ustanowił radca komercyjny S. Jaffe fundacyę z 3000 m.

* Lichwiarz, który się ofiarował dostarczać pieniędzy oficerom tutejszej załogi, pracuje podobno z polecenia znanego w mieście naszem „kapitalisty“.

* Czeladnika ślusarskiego Juliana Kusmann w Trzciance skazał sąd za obrazę cesarza na trzy lata więzienia.

dłuższego czasu sroży się w owej okolicy państwa marko-kańskiego. Tysiące wygłodniałych, do skieletów podobnych ludzi, zgłasza się w stajach misyjnych, żebrząc o chleb. Trzody, wielbłądy, konie, osły, owce i drób po największej części już wyginęły. Zgłodniałe psy rzucają się na ludzi, krając stadami całymi za łupem. W promieniu milowym od Mogadoru psy takie rozszarpały i pożarły 20 osób. W samym Mogadorze 1300 ludzi już umarło z głodu. Na każdej prawie ulicy leżą trupy lub konający. W dzielnicach żydowskiej każdy niedługo dom zamieniony teraz w spital.

Kalendarz. Dziś, w piątek dnia 25go kwietnia, Marka ewang. Wschód słońca o godzinie 4 minut 44. Zachód o godzinie 7 minut 13.

Długość dnia 14 godzin 29 minut.
Wypadki historyczne. 1333 Koronacja Kazimierza Wielkiego. — 1425 Sejm w Brześciu zapewnia tron Władysławowi III. — 1438 Konfederacja w Korczynie przeciw kacerzom. — 1704 Wywieszenie zdrajców w Wilnie. — 1831 Bitwa pod Kuflewem. — 1848 Zawizek legionu polskiego wchodzi do Mediolanu.

DONIESIENIA LITERACKIE.

*** Kazimierza Stadnickiego:** „Przyczyn do Heraldyki polskiej w średnich wiekach”. Pod powyższym tytułem wyszła świeżo w Lwowie nakładem Karola Wilda książeczka obejmująca: Spis imion starostwianich, tudzież obcych, używanych w Polsce, mianowicie w średnich wiekach, z osobnym wykazem, które przeszły na nazwiska szlacheckie polskie. Spis przydomków w średnich wiekach używanych, które przeszły na nazwiska szlacheckie polskie; Spis szlachty niawostowskiej t. j. tej, która już przed wstąpieniem Jagiellonów na tron polski miała nazwiska szlacheckie; Rozprawy o Piotrze Duńczyku i o Piotrze synu Własta, o Herburtach, Zaklichach, Zawiszach i Żegotach; doatek drobniejszych zapisów genealogicznych. Dziełko to uzonego badacza rzeczy ożywych, jakkolwiek szczupłych rozmiarów, zawiera bardzo cenne skazówki w dziedzinie heraldyki polskiej.

*** Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta** we Lwowie wyszło w dwóch tomach dzieło Kłomęna Kantackiego p. t. „Dwa Krzemienieczanie”, wizerunki literackie. I. Alojzy Felicki, str. 157; II. Józef Korzeniowski, str. 178. Do drugiego tomu dodany jest dziennik Korzeniowskiego z podróży po Mazowszu, obejmujący stronic 99.

*** Ziemiańska wyszedł Nr. 16** i zawiera: O sztucznych nawozach ze stanowiska ekonomicznego. Dr. S. Kudelka. — Czy wolno rolnikowi w dzisiejszych stosunkach sprzedawać słomę i siano bez zrujnowania gospodarstwa? (Do kończenia). — Kilka słów o uprawie roli pod jarzynę. — Międzynarodowa wystawa rolnicza w Londynie. — O przykryciu siewu. — Wystawa tucznego inwentarza w Poznaniu. — Wystawa rolniczo-przemysłowa w Szawłach. — Kura rolnicza. — W sprawie księgosuszu. — Środki przeciw przemycaniu bydła. — Petycja w sprawie cel we Francji. — Szkółki owocowe. — Saletra chilijska. — Zużytkowanie mleka. — Ziemiaki. — Kłódnienie mleka. — Uprawa roli za pomocą pary. — Mleczne czy opasowe gospodarstwo jest korzystniejsze? — Użytkowanie wody. — Śmiertelność owiec. — Mierzwa pod buraki. — Nawożenie słabych ozimów. — Słoma łubinowa. — Owies pospolity. — Fałszowanie węgla kostnego. — Środek przeciw moczeniu krwii. — Stowarzyszenie mleczarskie. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

*** Tygodnika Powszechnego,** pisma ilustrowanego wyszedł nr. 15 i zawiera: Żądny chłopiec, przez J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Idealy i karykatury pedagogiczne, przez Radwana. — Pogadanka, przez Kazimierza

Grzymałę. — Zwyczaj doroczny ze stanowiska mitologii porównawczej, przez Bronisława Grabowskiego. — Pamiętniki historyczne. Przyczyn do dziejów krajowych, przez K. W. Wójcickiego (ciąg dalszy). — Notatki literackie, (Przewodnik opisowo-porównawczy do wycieczki czytelnika i pisarza po polsku). — Instytucje przeoraństwa w Królestwie Polskim. — Podróż po szerokim świecie. — Stanisław Wawrzyniec Staszic. — Róg obfitości. — Pogadanki o mądrych ludziach, dobrych książkach i pożytecznych wiadomościach. — Powódz w Szegedynie. — Nieprzyjaciele pola i ogrodu, (I. Mucha wiśniowa). — Natury zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena (ciąg dalszy). — Warownie Zulusów w okolicach Pietermaritzburga. — Kronika Polityczna. — Z prowincji. — Rozmaitości. — Zadanie szachowe nr. 44. — Zadanie konikowe nr. 31. — Rozwiązanie zadania konikowego nr. 30. — Odpowiedzi Redakcyi. — Ryciny: Pisanki. Rysował Ksawery Pillati, wycinał Schübeler. — Nowonarodzony. Z obrazu A. Bougereau. — Ecce Homo. Z obrazu Guido Reni. — Warownie Zulusów w okolicach Pietermaritzburga.

Ostatnie telegramy.

Paryż, 24 kwietnia. Journal des Debats donosi, że rząd nie myśli bynajmniej, udaskawić Blanquiego i zaważwie Izbę, aby wybór ten ogłoszono za nieważny.

PRZYBYLI DO POZNAŃA

dnia 24 kwietnia.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Główni z familii i pani Daniszewska z Królestwa, Kurnatowski z żoną z Pożarowa, pani Potworowska z Przysocki, Treśków z żoną z Owinsk, Schenmann z Słupi, Dziembowski z synem z Roszkowa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Poznań, dnia 24 kwietnia 1879.
Okowita, (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 0,000 litr., cena wyp. 48,10, kwiec. 48,10, maj 48,50, czerw. 49,30, lip. 50,10, sierpień 50,60, kw-maj —, — m.

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań,** 24 kwietnia. 4% nowe listy zastawne poz. 97,—. 4% nowe listy rentow. poz. 97,60. 5% powiatowe obligacje 103,—. 4 1/2% powiatowe obligacje —. 3 1/2% szlaskie listy zastawne 88,—. 4% szlaskie listy rentowe 98,80. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rolniczy) 53,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 36,—. Poznański bank prowincjonalny 102,50. 4% pożyczka państw. 98. 4 1/2% pruska pożyczka ukonolid. 106,90. 3 1/2% obligi długu państwa 92,50. Marchijsko-pozn. 22,25. Marchijsko-pozn. k. z. 5% akc. zakł. 92,10. Starogardzko-pozn. k. z. 102,—. Austr. noty bankowe 173,50. Polskie likw. listy 54,—. Rosyjskie noty bankowe 194,50 m.

Bydgoszcz 23 kwietnia.
Pszonica: spok. przy m. wypow., 152—172 m. za wyborową więcęj.
Żyto spok. przy m. wypow., 110—111 m., za wyborową więcęj.
Owies lepszy i pożądanyszy 110—117 m. oby drożęj.

Jęczmień bez popytu, pytano o wyborowy biały, bez wypowiedziania.
Groch spok., ceny nom.
Wyka bez popytu.
(Wszystko per 1000 kilogram: według jakości).
Okowita 49 m. za 100 litr. à 100%.

Wrocław, 23 kwietnia 1879.

Żyto (za 2000 funt.) niżej, wypowiedz. 1000 cent., kwiecień i kwiecień-maj 116,50 żąd. i plac., maj-czerwiec 116,— placono, czerwiec-lipiec 117,— plac, lipiec-sierpień 118,— plac., sierpień-wrzesień —, wrzesień-październik 122,— plac.

Pszonica 170 żąd., na kwiecień-maj 170 żąd.
Owies 109,50 pl., kwiecień-maj 109,50 pl., maj-czerwiec 109,50 pl., czerwiec-lipiec 112,— żąd., lipiec-sierpień 115 żąd., wyp. — cent.

Rzepak 265,— żąd.
Olej rzepiowy: słabiej, wypowiedz. —, — cent., w miejscu 56,— żąd., kwiecień 56,— żąd., — pl., kw-maj 55,50 żąd., — plac., maj-czerwiec 55,50 żąd., — plac., czerwiec-lipiec — żąd., wrzesień-paźdz. 57,50 żąd.

Okowita niemiecz., wypowiedz. 25,000 litr., kwiecień i kwiecień-maj 48,70 plac, czerwiec-lipiec 48,80 placono, lip-sierp 50,— żąd., sierpień-wrzes. 50,80 plac., wrzesień-październik 50 plac.

Cena wypowiedziana na 24 kwietnia: żyto 116,66 m. pszenica 170 m., owies 109,50 m. rzepak 265 m. olej rzepiowy 58,— m., okowita 48,70 m.

Ceny targowe z dnia 23 kwietnia 1879.

Postawienia deputacyi targowej.	Za 100 kilogramów			
	ciężki naj-wyż.	naj-niż.	średni naj-wyż.	leki towar naj-niż.
Pszonica biała	116	40	117	90
„ żółta	115	70	116	30
Żyto	120	30	119	11
Jęczmień nowy	14	10	12	20
Owies	12	10	10	50
Groch	13	10	14	13

Postawienia komisji handlowej.

	ciężki	średni	pościel.
Rzepak 100 kilogr.	26	24	75
Rzepak zimowy	25	24	23
Rzepak letowy	25	22	50
Linca	20	18	16
Sienią luianą	25	50	24
Sienią konopianą	19	17	50

Koniczyna do siewu, słabiej czerw. niemiecz., za 50 kilogram. 28—33—38—41 marek; biała niemiecz., 30—38—45—55 marek.

Makuchy rzepakowe niemiecz., za kilo 6,50—6,70 mkr.
Makuchy siem. niemiecz., za 50 kil. 9,30—9,70 m.
Tymotka stała, za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50.

Berlin 23 kwiet. (sprawozd. urzędowe). Pszenica w miejscu potw. Terminy: niższe. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 150—194 według jakości; na kwiecień-maj 133—183 pl., na wrzesień-październik 187,5 pl. Ceny wypowiedziane 180 m.

Żyto w miejscu niemiecz. Terminy: słabsze. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 110—130 według jakości, na kwiecień-maj pl. 117,5—117; na maj-czerwiec pl. 117,5 do 117; na czerwiec-lipiec pl. 119,5—119; na lipiec-sierpień pl. 121,5—121; na wrzesień-październik pl. 125 do 124; ceny wypowiedziane 117,5 m.

Jęczmień za 1600 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 100-180 według jakości.

Owies w miejscu stałe. Terminy: wyższe. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 115—145 według jakości; na kwiecień-maj i maj-czerwiec pl. 122; na czerwiec-lipiec pl. 123; na lipiec-sierpień pl. 123,5. Cena wypowiedzienia 121,5 m.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 135—190, grochu na paszę żąd. 115—135 według jakości.

Olej rzepakowy bez in. Za 100 kilog. w miejscu bez beczki 57 m., na miesiąc bieżący pl. 57,4—57,3; na kwiecień-maj i maj-czerwiec pl. 57,4—57,3; na wrzesień-październik 58,7; na październik-listopad 58,9; na listopad-grudzień 59. Ceny wypowiedziane 57,4 m.

Okowita. Terminy: m. zm. Za 100 litrów à 100 p. ct. — 10,000 lit. p. ct. w miejscu bez beczki pl. 50,9; w miejscu z beczką —; na miesiąc bież., kwiecień-maj i maj-czerwiec pl. 51,3—51,1; na czerwiec-lipiec pl. 52,2 do 52,1; na lipiec-sierpień pl. 53,2—53,1; na sierpień-wrzesień pl. 53,7—53,6; na wrzesień-październik pl. 53,2. Ceny wypowiedziane 51,2 m.

Szczecin, 23 (Urzędowe sprawozdanie giełdowe).

Pszonica, niemiecz., za 1000 kilo w miejscu za żółtą krajową 170—185 m., białą krajową 178—185 m., wiosną pl. 181 m., na maj-czerwiec pl. 181,5 m., na czerwiec-lipiec pl. 183,5 m., na lipiec-sierpień pl. 185,5 m., na wrzesień-październik pl. żąd. 187,5 m.

Żyto spok., za 1000 kilo w miejscu kraj w. 116—120 m., rosyjskie 114—115 m., na wiosnę żąd. 115 m., na maj-czerwiec pl. 115—115,5 m., na czerwiec-lipiec pl. 116,5—117 m., na lip-sierpień pl. 119—118 m., na wrzesień-październik pl. 123—122,5 m.

Jęczmień spok., za 1000 kilog. w miejscu, do browaru 122—128 m., do paszy 105—115 m.

Owies stały, za 1000 kil. w miejscu 114—121 m. Groch spok., za 1000 kil. w miejscu do gotowania — m., do paszy 120—125 m., na wiosnę pl. 127 m.

Rzepak stały, za 1000 kilo, na wrzesień-październik pl. 268,5 m.

Olej rzepakowy niżej, z 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach ż. 59,5 m. krótkie stawy z beczką — m., na kwiecień-maj pl. 57 m., żąd. 56,75 m., na wrzesień-październik pl. 58,25 m.

Okowita stała, za 10,000 litr. proct., w miejscu bez beczki pl. 50,8 m., z beczką pl. 50,5 m., na wiosnę pl. 50,9 m., na maj-czerwiec pl. 51 m., na czerwiec-lipiec plac. i żąd. 51,7 m., na lipiec-sierpień żąd. i plac. 52,5 m., na sierpień-wrzesień żąd. 53 m.

Telegram giełdowy

Berlin, dnia 24 kwietnia 1879. (Kursa końcowa).

Pszonica słaba		Kapitały.	
kwiecień-maj	178,50	Galic. akc. k.	102,60
wrzesień-paźdz.	186,—	Pr. pożyczka państw.	93,—
Żyto słabe		Pozn. listy z.	97,—
kwiecień-maj	116,50	Pozn. listy rent.	97,60
maj-czerw.	116,50	Austr. banknoty	178,—
wrzesień-paźdz.	123,—	Austr. renta złota	67,25
Olej rzep. słaby		Austr. losy 1860.	116,10
kwiecień-maj	57,30	Włochy	78,25
wrzesień-paźdz.	58,—	Amerykany	—
Okowita spok.		Rumuny	30,—
w miejscu	50,90	Ros. banknoty	194,30
kwiecień-maj	51,10	Ros.-ang. pożyczka	83,40
maj-czerw.	51,10	Ros. losy prem. 1866	141,80
wrzesień-paźdz.	53,50	Pol. lik. l. zast.	—
Owies		Kredyty	431,—
kwiec.-maj	122,—	Kolej państwowa	462,50
Wypow. żyta	700	Lombardy	120,—
Wypow. okow.	50,000	Uspობ. bardzo stałe	—

Szczecin, dnia 24 kwietnia 1879. (Kursa końcowa.)

Pszonica słaba		Olej rzep. słaby	
wiosna	180,—	kwiecień-maj	56,75
czerw.-lip.	183,—	wrzesień-paźdz.	57,75
wrzesień-paźd.	166,50	Okowita spok.	
Żyto słabe		w miejscu	50,90
wiosna	114,—	maj-czerw.	51,—
czerw.-lip.	116,—	czerw.-lip.	51,75
wrzesień-paźd.	121,—	Petroleum	
Owies		kwiecień	9,80

Dnia 23 mb. o godzinie 8 1/2 wieczorem zasnął w Bogu opatrzony św. Sakramentami (774)

Roman Ziolecki

b. radzca sądu

w 75 roku życia.

Eksportacya odbędzie się z Kościana w sobotę dnia 26 o godzinie 5 1/2 wieczorem; spuszczenie zwłok do grobu nazajutrz w Zaniemyślu o godzinie 4 po południu.

W smutku pograżeni
żona i dzieci.

MOWA ŻALOBNA

na pogrzebie s. p. Dezyderego Chłap-wskiego generała b. wojsk polskich przez ks. Floryana Stablewskiego Dra św. Teol. wyszła moim nakładem i jest do nabycia w cenie za egzemplarz 1 mark. 50 fen.

Jarosław Leitgeber, Poznań.

Przygotowanie do jednorocznej służby. Na żądanie pensya. Bydgoszcz (648) major Geisler.

ASTMA i KATAR

Najlepszy Papierosy Espic Pudełko 1,70 Mkr. Skład w wszystkich aptekach.

HERBATE

hińska, mocna i delikatna, funt po 5, i 8 złp. świeżo dobrał (434)

J. N. Piotrowski w Poznaniu

Stowarzysz. fabryki nawozów hemicznych SILESIA

w Saarau - Wojschwitz - Merzdorf

plyca Panom Rólnikom swe wyroby; mianowicie kwalifikujące się do wiosennego użytku mieszaniny nawozowe pod lucernę, Koniczynę Ziemiaki, Kukurydzę itp. tudzież Sierczan Amoniak i Saletrę Chilijską. Obstalunki po cenach fabrycznych przyjmują agentury Silesii:

- w Poznaniu R. Barcikowski
- w Gnieźnie A. Wierzbicki
- w Wrześni H. Mirels.
- w Śremie Kassa Oszczędności i Pożyczek
- w Środzie I. Radziejewski
- w Pleszewie L. Zboralski
- w Toruniu R. Rogaliński
- w Inowrocławiu A. Budziński. (726)

Najnowsza nauka kroju ubiorów damskich

udzielam podług najlepszej i najpraktyczniejszej metody, przyjmując zarazem wszelkie obstalunki w zakresie toalety damskiej wchodzące. Uczennice każdego czasu przyjmowane być mogą. (757)

Z. Tułodziecka

ulica Strzelecka nr. 20, II p.

Z dniem 1 maja osiedlam się (769)
w Trzemesznie.
Dr. Szulc
lekarz praktyczny i t. d.
Najlepszy środek do pociągania podłóg
lakier bursztynowy
przyrządzany z czystego bursztynu. Łatwy do użycia, szybko schnący, elegancki i bardzo trwały
funct po 80 fen.
w składzie farb (771)

Adolfa Ascha
Rynek nr. 82.

Dla wygody moich szanownych Odbiorców znajdują się na Prusy, W. Ks. Poznańskie i Śląsk czapki mego fabrykatu w niżej wymienionych miejscowościach i to po cenie fabrycznej. Podając to do wiadomości, polecam się i niżej wymienione składy łaskawym względem Szanownej Publiczności ręcząc za rzetelną i skora usługę. (632)

C. Adamski, Poznań, Bazar

- w Borku u p. I. Śmiechowskiego
- w Bytomiu g./S. u p. Emanuela Behm'a
- w Chelmie u p. M. Jagodzińskiego
- w Chelmie u p. J. Zaremby
- w Czarnkowie u pp. Szukalskich
- w Grodzisku u p. M. Alexandrowicza
- w Grabowie u p. J. Skuteckiego
- w Gnieźnie u p. A. Trafińskiego
- w Gnieźnie (Mewe) u p. R. Lemke
- w Gostyniu u p. Jankowskiego
- w Golubiu u p. Faustmanna
- w Inowrocławiu u p. C. Wallersbruna
- w Jarocinie u p. Borowickiego
- w Kobylinie u pp. Dembińskich
- w Koźminie u p. T. Miklaszowskiego
- w Krzywiniu u p. Ł. Tyrałowskiego
- w Lesznie u p. Sawickiego
- w Łabiszynie u p. A. F. Buxakowskiego
- w Łobżenicy u p. Fr. Jaskowskiego
- w Mogilnie u p. F. Starka
- w Miłosławiu u p. F. Sroczyńskiego
- w Ostrowie u p. J. Nowakowskiego
- w Ostrzeszowie u p. Wł. Marwega
- w Pile u p. Wojanowskiego
- w Pobiedziskach u p. J. Majewicza
- w Pelplinie u p. J. Kasperskiego
- w Pleszewie u p. Karczewskiej
- w Rawiczu u p. J. Mroczkowskiego
- w Sempolnie (Zempelburg) u p. Paczkowskiego
- w Strzelnie u p. Psuji
- w Śremie u p. L. Kwiatkowskiego
- w Sarnowie u p. C. Neumanna
- w Śmiglu u p. M. Lisowskiego
- w Środzie u p. Woźnego
- w Wrześni u p. L. Karczewskiej
- w Wągrowcu u p. Włoczewskiego
- w Wielu p. Karszyn u p. Katronki
- w Wronkach u p. J. Krzyżankiewicza
- w Złotowie (Fłatow) u p. Rutza
- w Zblewie u p. J. Czaplowskiego.

Szan. Duchowieństwu, Dozorom Kościoła i zamożnym Obywatelom wnieścąc nowe kościoły i pałace polecam jako rzeźbiarz w gipsie i sztukatkarz do wszelkich ozdób architektonicznych do budowania ołtarzy z gipsowej malarzki i do odnowienia czyli odświeżenia najtoższe sztuki, również i do dekoracji i reparacji robót sztukatorskich po pałacach, przy czem zaręczając akuratne wykonanie, (680)

M. Piotrowski

rzeźbiarz, ul. Strzałowa nr. 3.

R. M. Koczorowski

kantor pism i ogłoszeń poleca nauczycieli domowych, nauczycieli egzaminowane i bony-froebliowskie Niemki. (770)

Poszukuje się natychmiast

piastunki

do rocznego dziecka. Zgłosić się listownie załączając kopie zaświadczeń do Ujazdu pod Grodzką 770 skiem. (770)

W skutek przeprowadzenia się

mieszkanie

składające się z 3 pokoi z wszelkimi przynależnościami na III p. w kamienicy dawniej dr. Au. pod korzystnymi warunkami do wynajęcia. Blizsza wiad. udzieli pan Wyszyński tamże. (772)

Do chorego,

który potrzebuje nieodstępnej towarzysza i opieki, na wsi, poszukuje się pod korzystnymi warunkami człowieka z wykształceniem i spokojnego charakteru. Ktoby reflektował na to miejsce, z początku na próbe, niech się zgłosi do Redakcyi Kuryera Poznańskiego. (768)

Młoda osoba

z przyzwoitego domu Niem. posz. mieszka za Bonę; może udzielić początk. w Niem. także wyucz. komp. w krawiectwie. Blizsza wiad. Strzelecka ul. 29 w gimnazjum. (769)